Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Strajk.

Warszawa (Wł.). Zastrajkowało 500 stolarzy budowlanych.

Uroczystość Bożego Ciała.

Wilno (Wł.). W procesyi w dniu Bożego Ciała brało udział 50,000 polaków i litwinów. Ulice były udekorowane zielenią. Mszę celebrował biskup kielecki ks. Łosiński.

Podejrzewani o szpiegostwo.

Kraków (Wł.). Aresztowano dwu młodych ludzi, podejrzewanych o szpiegostwo wojenne. Są nader poważne poszlaki.

Z Maroka.

Paryż (Wł.). Do pism tutejszych donoszą, że hiszpanie wypędzili jakoby z Elksoru kilku żołnierzy z mehalli sułtańskiej wraz z kapitanem francuskim Moreaux, który agitował przeciwko hiszpanom.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). W sferach parlamentarnych przypuszczają, iż Fallières zwróci się do jednego z członków gabinetu obalonego, prawdopodobnie do Caillaux'a lub Delcassy'ego, ponieważ gabinet Monis'a został obalony nie wskutek swego programu politycznego. Przypuszczenia o rozwiązaniu parlamentu sa przedwczesne, nie bacząc na trudności, wytworzone przez rozłam w partyi radykalnej, wywołany przez projekt reformy wyborczej.

Dymisya gabinetu.

Paryż (AP). Przybył Fallières i odwiedził Monisa, który podał prośbę o dymisyę gabinetu. Dymisya została przyjęta. Monis poradził Fallières'owi wszcząć pertraktacye z byłym ministrem skarbu Caillaux o utworzenie nowego gabinetu. Następnie Fallières przyjmował u siebie Dubosta i Brissona.

Na Bałkanach.

Monastyr (AP). Sułtan wyjechał do Konstantynopola. Podczas bytności sułtana w Monastyrze ludność zgotowała mu owacye patryotyczne. Sułtan ofiarował jednakowe prezenty zwierzchnikowi duchowieństwa mahometańskiego i metropolitom greckiemu, serbskiemu i bułgarskiemu oraz ułaskawił wszystkich przestępców politycznych.

Podgorica (AP). Korespondent petersburskiej agencyi telegraficznej powrócił z podróży do Turcyi do miejscowości, zamieszkałej przez plemię „tuzi". Dnia 10 czerwca w Zatrebaczu odbyła się narada przywódców plemion „klementi", „kastrati", „choti" i „tuzi", odpartych w kierunku Czarnogórza. Na naradzie postanowiono nie składać broni i nie poddawać się. Niezwłocznie po powrocie przywódców do swych plemion albańczycy na całej linii napadli na wojska tureckie. Przez całą noc toczyła się walka. Turcy wytrwali na swych pozycyach. Przywódcy powstańców postanowili walczyć do ostatniej kropli krwi, żądając szerokiej autonomii dla całej Albanii. Poseł turecki Sadr-Eddin-bey przyjechał do Podgoricy i rozmawiał z dowódcami wojsk czarnogórskich, strzegących zachowania neutralności. Część przywódców albańskich wysłała wezwanie do albańczyków, znajdujących się w Turcyi, którzy przyrzekli swą obecność. Wtedy odbędzie się narada, podczas której poseł ma nadzieję porozumienia się z albańczykami.

Wiedeń (AP). Artykuł urzędowy wieczornego numeru „Wiener Allg. Ztg." uważa poczynione przez Turcyę albańczykom obietnice za niedostatecznie określone. Sama amnestya jest niedostateczna. Turcya powinna pozwolić albańczykom na pozostanie albańczykami i szybko spełnić swe obietnice.

Saloniki (AP). Sułtan przybył tutaj wczoraj o godz. 4 rano i o godz. 6 udał się dalej na pancerniku.

Podgorica (AP). Onegdaj u posła tureckiego zebrało się 60 przywódców plemion albańskich. Sadr-Eddin-bey zwrócił się do nich z przemową i w imieniu sułtana wzywał ich do zaprzestania szkodliwej dla obydwóch stron walki. W dniu wczorajszym przybyło do posła wiele katolickich kobiet albańskich, które ze łzami prosiły o dopomożenie im do powrotu do domów. Albanki obawiały się, iż bez mężów nie pozwolą im z dziećmi powrócić. Poseł uspokoił je i obiecał dopomódz im do powrotu. Korespondentowi petersburskiej agencyi telegraficznej mówiono w Turcyi, iż albańczycy stopniowo wracają. Pomiędzy innemi poseł przyrzekł, iż w uspokojonych miejscowościach niezwłocznie będą naprawione drogi i zorganizowane szkoły. Rząd zgadza się na wszelkie ulgi podatkowe i przy odbywaniu powinności wojskowej. Szczegóły będą opracowane niezwłocznie po przywróceniu normalnego porządku. Przywódcy prosili posła o przedstawienie obietnic na piśmie, poczem oznajmili, iż dadzą odpowiedź po naradzeniu się z plemionami.

Z „sobrania" bułgarskiego.

Tyrnowo (AP). Na posiedzeniu wielkiego „sobrania" narodowego toczyły się dyskusye w sprawie przyznania królowi prawa zawierania traktatów bez wiedzy parlamentu. Właściciel ziemski Straszimirow żądał cofnięcia projektu, oskarżał króla o austrofilstwo i groził niebezpieczeństwem ze strony Austryi. Mowa jego wywoływała uwagi przewodniczącego i głośne protesty większości, wskutek czego została ogłoszona przerwa. Po wznowieniu obrad Geszow wystąpił z prośbą skierowywania napaści nie na osobę króla, lecz na odpowiedzialne ministerstwo. Straszimirow w dalszym ciągu przemawiał w tonie nieco oględniejszym i zakończył swe przemówienie prośbą, by nie wydawano prawa, które trudno znieść, jeżeli na tronie okaże się osoba, nie zasługująca na takie zaufanie.

Aresztowanie redaktora.

Humań (Wł.). Aresztowano tutaj redaktora gazety „Gołos Prowincyi" Lorensztejna, który, jak się okazało, zbiegł z zesłania z okręgu jakuckiego.

Z lotnictwa.

Petersburg (Wł.). W Gatczynie spadł wraz z aeroplanem lotnik Srediński z pasażerem. Aparat uległ rozbiciu. Lotnik odniósł ciężkie obrażenia nóg i głowy. Pasażer został lekko raniony.

Lüneburg (AP). Niemiecki wzlot okrężny. Wznieśli się z pasażerami w celu dokonania wzlotu pomiędzy Lüneburgiem a Hannoverem awiatorzy: Lindpaintner, Büchner i Volmeller z pasażerami oraz Telen bez pasażera. W Hannoverze wylądowali Telen, Lindpaintner i Volmeller. Wkrótce po rozpoczęciu wzlotu Büchner zmuszony został do wylądowania, gdyż motor przestał działać. Koła aeroplanu mocno ugrzęzły w rozmiękłym od deszczu gruncie. Latawiec został mocno uszkodzony. Büchner oraz jego pasażer wyszli bez szwanku.

Warszawa (AP). Spadł z wysokości 13 metrów wraz z aeroplanem lotnik Segno. Lotnik został ciężko raniony. Aparat uległ rozbiciu.

Petersburg (AP). Wojenny balon sterowy „Lebied'" dokonał w okolicy Petersburga trzygodzinnego wzlotu. Kierował balonem kapitan Szabski.

Gatczyno (AP). Lotnik Agatonow dokonał na zbudowanym w fabryce Szczetinina aeroplanie systemu Farmana wzlotu, trwającego 1 godz. 32 min. 25 sek. i tym sposobem zdobył rekord wszechrosyjski.

Berlin (AP). Czternastu lotników, którzy biorą udział w europejskim locie okrężnym, postanowiło założyć protest przeciwko orzeczeniu komisyi lotniczej, która wyznaczyła lot do Brukseli pomimo niepomyślnych konjunktur meteorologicznych i zażądało wyznaczenia nowego startu.

Hannover (AP). Niemiecki wzlot okrężny. König, który wzniósł się w Lüneburgu o g. 3 m. 35, przybył do Hannoveru o g. 6 m. 20. Schauenburg przybył do Hannoveru o godz. 7 min. 8.

Ryga (AP). Utoczkin dokonał 5 pomyślnych wzlotów, w tej liczbie 3 z pasażerami.

Dżuma w Odesie.

Odesa (AP). Komitet przeciwdżumowy postanowił zobowiązać właścicieli domów do uzdrowotnienia domów w terminie dwutygodniowym i uznał za niezbędne wzmocnić nadzór nad Mołdawanką, gdzie skonstatowano zasłabnięcia na dżumę, oraz utworzyć na uniwersytecie noworosyjskim katedrę chorób zakaźnych.

„Rossija" przeciwko kadetom.

Petersburg (Wł.). „Rossija" komunikuje, że kadeci mają zamiar przystąpić wkrótce do wydawania w kilku centralnych miastach zagranicznych pism agitacyjnych, redagowanych przez współpracowników „Rieczi". Kadeci zamierzają również zamieszczać w wielkich dziennikach zagranicznych przedruki z artykułów antyrosyjskich.

„Rossija" o studentach.

Petersburg (Wł.). „Rossija" twierdzi, że wydalenie z uniwersytetu zrewolucyonizowanych studentów nietylko nie wywoła żadnych niepożądanych skutków, lecz oczyści uniwersytet z elementów, które nie chcą się uczyć.

Heliodor a Mienszykow

Petersburg (Wł.). Odpowiadając w „Kołokole" na zarzuty Mienszykowa, Heliodor pisze, że zorganizowana przez Mienszykowa naganka na niektórych przedstawicieli duchowieństwa tłómaczy się nienawiścią do cerkwi prawosławnej. W końcu Heliodor oświadcza, że nie chce odpowiadać na świadome kłamstwa.

Zamierzona wizyta.

Petersburg (Wł.). W przyszłym roku angielska para królewska ma zamiar odwiedzić Rosyę.

Urlopy ministrów.

Petersburg (Wł.). D. 20 b. m. Stołypin wyjeżdża z rodziną zagranicę.

Petersburg (Wł.). Minister oświaty Kasso wyjeżdża na urlop w jesieni. Podczas urlopu minister dokona rewizyi niektórych okręgów naukowych.

Oddanie pod sąd.

Petersburg (Wł.). Senat przesłał ministrowi sprawiedliwości Szczegłowitowowi umotywowany ukaz w sprawie oddania pod sąd byłego rektora uniwersytetu petersburskiego Passeka.

Regulacya Dniepru.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo dróg i komunikacyi opracowało projekt regulacyi Dniepru w okolicach Ekaterynosławia. Na roboty regulacyjne ministerstwo przeznaczyło dwa miliony rubli.

Rewizya.

Ekaterynburg (Wł.). Dokonano rewizyi w redakcyi pisma „Udielnyj Kraj". Rewizya została uzasadniona tem, iż numer gazety podpisał redaktor, który nie został jeszcze zatwierdzony na tem stanowisku. Redakcya podała skargę do Stołypina.

Różne.

Odesa (AP). W Romanówce podczas czyszczenia dołu ze śmieciami udusił się dzierżawca oraz dwaj ludzie, którzy pośpieszyli mu z pomocą.

Paryż (AP). Zakończył swe prace kongres giełdy pracy, który stwierdził stosunek ujemny syndykalistów do prawa o emeryturach dla robotników i uchwalił szereg postanowień, dotyczących wewnętrznych organizacyi giełd pracy, związków robotniczych i syndykatów.

Marsylia (AP). Zastrajkowali służący główniejszych kawiarni wskutek podwyższenia cen, co pociągnęło za sobą zmniejszenie zapłaty za usługę.

Petersburg (AP). Zarządzający czasową eksploatacyą głównego dystansu amurskiej kolei żelaznej komunikuje, iż po opadnięciu wód wiosennych dokonano oględzin linii, przyczem stwierdzono, że niema obaw co do trwałości budowy linii.

Paryż (AP). Wielki Książę Sergiusz Michałowicz wyjechał ekspresem północnym.

Mukden (AP). W celu unormowania ruchu przesiedleńczego w Mandżuryi utworzony został główny zarząd przesiedleńczy. Naczelnikiem zarządu został mianowany dyrektor banku Dajczyńskiego Juc-Zin-Kuj. W liczbie najpierwszych środków zamierzone jest utworzenie sieci agentów w Chinach właściwych oraz w Mandżuryi w celu przyciągnięcia i zagospodarowania przesiedleńców, oraz utworzenie w Mukdenie banku, przeznaczonego wyłącznie na potrzeby przesiedleńców.

Rotterdam (AP). Właściciele okrętów postanowili nie czynić żadnych ustępstw strajkującym i żądać od nich bezwzględnego posłuszeństwa.

Charków (AP). Otwarte zostały pierwsze w Rosyi kursy nauczycieli religii.

Mohylów (AP). Zostały ogłoszone ostatecznie poprawione listy wyborców ziemskich.

Jarosław (AP). Odbyły się wyścigi samochodów na dystansie Moskwa-Jarosław z udziałem 13 maszyn, zorganizowane przez moskiewskie towarzystwo samochodowo. Z Moskwy uczestnicy wyjechali o godz. 6 min. 40 rano i przybyli do Jarosławia o godz. 5 w dzień, zatrzymawszy się w Perejasławiu.

Londyn (AP). Rotmistrz von Ekse wziął drugą nagrodę na wyścigach z przeszkodami — puhar „Daily Mail".

Helsingfors (AP). General-gubernator wyjechał na objazd gubernii uleaborskiej; zamierza on również odwiedzić Laplandyę. Jest to pierwszy wypadek podróży naczelnika kraju do tak odległych krańców Finlandyi.

Baku (AP). Onegdajsze trzęsienie ziemi miało kierunek zachodnio-wschodni.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Antoniego Padewsk. W.
Jutro 14 (27) Bazylego Wielki. B. W. D. K.

Wschód słońca o godz. 3 m. 52.
Zachód słońca o godz. 8 m. 13.
Długość dnia godz. 16 m. 21

Kalendarzyk Historyczny.

13 (26) czerwca.

Roku 1295. Przemysław II w Gnieźnie przez arcybiskupa Jakóba Świnkę na króla całej Polski koronowany.

— POKALECZONY. Na Kreszczatyku dorożkarz N. Jegorow najechał na 9-letniego chłopca I. Itkina, który został mocno pokaleczony. Malca opatrzyło Pogotowie.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Z budującego się domu (ul. Lwowska № 12) spadła cegła na głowę robotnika I. Murawiejnikowa, który został ciężko raniony.

W mieszkaniu krawczyni Szczęskiej-Zawistowskiej, w domu № 76 przy ul. Błagowieszczeńskiej, na 6-letniego synka właścicielki pracowni oraz na 12-letnią pracownicę E. Patrikinę spadła szafa. Oboje zostali mocno poturbowani.

— DZIKIE OBYCZAJE. Wczoraj przy ul. Złotoustowskiej № 30 37-letnia P. Gołubaja została mocno pobita przez swego męża. Z całym szeregiem ran na głowie, rękach i t. d. nieszczęśliwa przyszła do Pogotowia, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej.

Pewien przedsiębiorca budowlany zbił w okropny sposób swego robotnika, który żądał zapłacenia mu zarobionych pieniędzy i zwrotu paszportu.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania odźwiernego w d. № 12 przy ul. Basejnej skradziono rzeczy, należące do służącej A. Łopetino, na sumę 50 rubli. Z mieszkania S. Żesmer (ul. Tarasowska № 40) popełniono kradzież różnych rzeczy. W pobliżu domu № 1 przy ul. W.-Wasylkowskiej handlarzowi mleka Zotinowi skradziono konia. W ogrodzie klubu kupieckiego w restauracyi Rootsa E. i P. Petruszenkowie dokonali kradzieży rzeczy i pieniędzy. Obu ujęto.

— RABUNEK. Na brzegu Dniepru dwaj chuligani napadli na L. Margolina, zabrali mu 35 rubli i zbiegli.

— ARESZTOWANI ZŁODZIEJE. Policya śledcza aresztowała stróża domu № 22 przy ul. Suworowskiej F. Jankowskiego, poszukiwanego przez policyę berdyczowską za kradzież 800 rb. Ujęto również A. Kapustinskiego, który skradł w składzie aptecznym E. Rozenberga (ul. Wasylkowska) rubli 100 oraz złodziei: Kolitiuka, pozbawionych praw M. Worona i M. Buchwaka i złodziei zawodowych A. Leszczenkę, F. Lewina, N. Fedorenkę i W. Masenkę.

— PODRZUTKI. Wczoraj znaleziono dwu podrzutków przeciwko d. №№ 27 i 54 przy ul. Wołoskiej oraz przeciwko domu № 9 przy ul. Karawajowskiej.

POŻARY. Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w pracowni ślusarskiej K. Goldfarba (ul. W.-Wasylkowska № 2).

Wczoraj o północy wszczął się ogień w sklepie firmy „George Borman" (Mikołajowska 4). Pożar wkrótce został stłumiony przez przybyłą straż ogniową. Spłonęły wewnętrzne urządzenia sklepu oraz część towarów.

— BURZA. Wczoraj o godz. 3 w dzień nad miastem powstała burza z niezwykle silną ulewą. Na Peczersku piorun uderzył w kopułę soboru Mikołajowskiego. W wielu miejscach w mieście woda zalała sutereny.

— Z ZAZDROŚCI. Wczoraj na Besarabce niejaka T. Pazina oblała kwasem siarczanym stojącego na posterunku stójkowego Jeremina. Oparzony przytem został drugi stójkowy, Trusienko, który stał obok Jeremina. Powodem zajścia—zazdrość.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Zasiewy buraczane. W obecnej chwili niema już żadnej wątpliwości, iż tegoroczny urodzaj buraków będzie znacznie niższy od zeszłorocznego. Złożył się na to cały szereg warunków niepomyślnych. Po części wskutek niepomyślnego stanu pogody w marcu, po części wskutek świąt, które wypadły właśnie wówczas, gdy trzeba było sadzić buraki, sadzenie ich zostało znacznie spóźnione i dokonano je w nader niepomyślnych warunkach. Cały kwiecień był bardzo suchy i upalny, tak że nasiona buraków w większości wypadków trafiły w grunt zupełnie suchy. Wskutek tego wzeszły one późno i nierówno. Wyjątkowo tylko udało się gdzie niegdzie zasadzić buraki wcześniej i tam są one w stanie zupełnie zadawalającym. Po suchym i upalnym kwietniu nadszedł wyjątkowo deszczowy i chłodny maj. Deszcze opóźniły przerywanie i i wogóle wszelkie roboty około buraków i doprowadziły do tego, że prawie wszędzie cena robocizny zaczęła szybko wzrastać i w końcu maja podwoiła się w stosunku do cen kwietniowych. W danej chwili roboty te nawet w większości znacznych plantacyi fabrycznych nie są zakończone. Im plantator materyalnie mniej zasobny, tem gorsze posiada obecnie buraki; ponieważ zaś najmniej materyalnie zasobnymi są włościanie, więc też widzimy u nich buraki w nader nieosobliwym stanie. A jak wiadomo, przestrzeń zasiewów włościańskich stanowi obecnie czynnik, z którym poważnie należy się liczyć. Dla plantatorów niepomyślna jest również ta okoliczność, że żyto dojrzewa bardzo szybko i wobec tego należy się spodziewać rozpoczęcia żniw w końcu czerwca, gdy tymczasem niema nadziei, aby do tego czasu udało się zakończyć roboty około buraków.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane.* Cegła czerwona za tysiąc $24\frac{1}{2}$ — 25 rb. Cegła biała $25\frac{1}{2}$—26 rubli. Cegła międzygórska $5\frac{1}{2}$—6 rubli. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt. Cena hurtowa: Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna: Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt pud 30 — 35 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 9 rb. 70 kop., takież do mąki pud 10 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 27 — 29 rb.; olchowe — 25 — 26 rb., sosnowe sążeń — 25 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 50 kop.— 1 rb. 60 kop. Benzyna pud 4 rb. 60 kop. Oleonafta 1 rb. 75 kop. — 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 60 — 65 kop.

ROZMAITOŚCI.

Sztuczna twarz. W szpitalu św. Jana w Nowym Jorku dokonali chirurdzy ciekawej kuracyi, a raczej przywrócenia rysów twarzy niejakiemu p. Tymoteuszowi Martin, któremu przed kilku miesiącami poszarpało w straszliwy sposób twarz zębate koło maszynowe. Usta i nos zostały doszczętnie zmiażdżone i poszarpane, mięśnie twarzy uległy również przecięciu i to w takim stopniu, że nieszczęśliwa ofiara wypadku nie była w stanie przyjmować pokarmów i mówić. Martin nie umarł z tych ran, będąc obdarzony niezwykłemi siłami żywotnemi. Lekarze poczęli zastanawiać się nad sposobem przywrócenia pacyentowi wyglądu podobnego do zwykłego obrazu człowieka.

Po długich naradach postanowili specyaliści wykonać próbę: przedewszystkiem przystąpiono do sztucznego wytworzenia ust i otoczenia ich mięśniami, aby Martin mógł nauczyć się mówić i jeść. Pracowano wytrwale, a pacyent okazał wiele odwagi i wytrwałości, dających bodźca lekarzom. Usiłowania lekarzy uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż usta przybrały odpowiednią formę, a mięśnie poszukiwane zrosły się znakomicie i pacyent mówił pewnego dnia po upływie dłuższego czasu.

W dalszym ciągu praca lekarzy skierowaną została ku utworzeniu sztucznego nosa Martinowi i jak zapewniają dzienniki amerykańskie, zabrano się do tego przed kilkunastu dniami, w sposób następujący: przymocowano lewą rękę pacyenta nieruchomo do lewej strony jego twarzy w takiej pozycyi, że po wyłuszczeniu paznogcia z małego palca, rozcięto ten ostatni wzdłuż i przyłożono świeże ciało do miejsca, na jakiem znajdował się otwór, a na którem winien być nos. Zamiarem lekarzy jest amputować mały palec, gdy tenże przyrośnie do twarzy na miejsce byłego nosa.

Chirurgia czyni wielkie postępy i zabiegi specyalistów doprowadzają do zdumiewających rezultatów, ale też liczyć się należy w danym wypadku z okolicznością, iż wiadomość powyżej podana pochodzi ze świata — „humbugu".

---

4)

EDMONDO AMICIS.

Gąseczka.

(Z pamiętników szczęśliwego męża).

(Z włoskiego).

Czasem ją poprawiam, a ona by się popisać dobremi chęciami notatki z tego robi piórem; ale, biedactwo, zapisuje moje wyjaśnienia, jak markiz Colombi pisał wiersze dyktowane mu. Zresztą, poprawiam ją rzadko z samego egoizmu człowieka o dobrym smaku i zakochanego. Skoro jednak zamierza już coś powiedzieć, a ja to odgaduję z samego wyrazu tej kochanej twarzy, wtedy wyciągam rękę, jak gdybym chciał pochwycić perłę. Te perełki są tak nieraz ładne, gdy przybiegają do mnie z drugiego pokoju, że nieraz niemogę się powstrzymać i muszę biedz całować ją. Na wytłómaczenie tych moich niespodzianych wybuchów czułości zwykle żartowałem: „Jest to wspomnienie naszej poślubnej podróży". I ona w to wierzy, i w pewnym stopniu to jest prawdą, bo temi swemi odezwaniami się godnemi podziwu sprawia złudzenie, że jestem ciągle w podróży poślubnej. Ach, ostatnie jej odezwanie się! Gdyby te jej słowa można było sprzedać wedle ich wartości, za te pieniądze kupiłbym dla niej koronę.

*

Tak, wszystkie jej powiedzenia czynią na mnie wrażenie kwiatków stylowych, błysków poetycznych Cecylii Tron; i nie mogę o niej myśleć inaczej, jak tylko w sercu swem powtarzając tysiąc słówek miłosnych, promiennych wesołością, które ona wkłada w moje życie, a wkłada je mimo właśnie braków umysłowych, które ją w jej przekonaniu czynią nicością wobec męża.

O kochana malutka główko ptasia, mój głuptasku uwielbiony! Czem to się dzieje, mój aniołku, że masz takie ogromne oczy, a takie malutkie myśli? tyle bóstwa w twarzy", i tyle chaosu w głowie?

Czem to się dzieje, o kochanie moje błogosławione, że jesteś tak dobrą, że do łez wzruszasz, i tak naiwną, że pobudzasz do śmiechu?

Z wielką przyjemnością powtórzyłbym jej te dobitne wyrazy, gdybym był pewien, że ona zrozumie, ile w nich się uczucia mieści! Ale możeby mnie nie zrozumiała i wzięła mi to za złe. Pewnego razu spytała mnie, czy mój brat pojechał do Nowego Yorku morzem.

Naówczas wziąłem ją dwoma palcami za uszko różowe i odrzekłem: „Ale, gdzie twój rozum, o gąseczko niebiańska, żeby mnie o podobne rzeczy pytać?" A ona śmiała się aż do łez z tej „gąseczki", która się jej nieskończenie podobała. Nieomieszkała też powtarzać mi przy każdej sposobności: „Miej litość nad gąseczką", „Czy kochasz twoją gąseczkę?" „Pocałuj gąseczkę!"

*

Jest szczęśliwą z tego, że żyje i że jest kochaną; ma mnóstwo w sobie uczucia i kobiecości. Wtedy, kiedy się nie umie wyrazić, miłość jej jest daleko wymowniejsza od mojej! W takich chwilach, widzę, że gra w niej radość z tego, że już nie czuje swojej niższości, obudza się w niej samopoczucie, że już nie potrzebuje niczego zazdrości najzdolniejszej kobiecie. Czuję, że w swym pocałunku mówi mi: „Weź, oto jest moja mądrość", i powiedz, czy ten pocałunek byłby słodszy, gdybym posiadała w głowie całą literature europejską?"

Wtedy niewyraźnie zdaję sobie sprawę, że dla mnie jest boską radością, czuć w niej, pod kwitnącym urokiem kobiety, niewinność duszy, dla której wydaje mi się ona wciąż małżonką z pierwszego dnia po ślubie, a to najsłodsze złudzenie w niej się odbijające przepełnia jej pieszczotę i jej głos przyciszony czułością nieskończoną.

Jest podwójnie moją i przez miłość, którą mi daje i przez wzniosłe uczucie, którem mnie przejmuje, uczucie podobnem do ojcowskiego, ogarniające mnie na widok żony tej, śpiącej na mem ramieniu z uśmiechem i oddychającej jak dziecko.

Och, jakże gorąco postanawiam sobie wtedy chronić ją z uwagą największą od wszelkich upokorzeń i wznieść ją za pomocą mej miłości i mego szacunku na takie wyżyny, by się nikt nie odważył obrazić jej chociażby uśmiechem.

*

A jednak nie zawsze mi się udaje ochronić ją od pewnej goryczy, chociaż te gorycze nie zawsze jej szkodę przynoszą. Miałem ją zaprowadzić pewnego wieczora na konferencyę o Dantem z tych, co to mało kto je rozumie. Za tego rodzaju rozrywką szalały panie; między niemi były jej znajome takie, które udają, że rozumieją, chociaż nie słuchają. Ona zabrała się do słuchania z tą uwagą głęboką, przybieraną w uroczystych chwilach, podobną do uwagi „geometry" Dantego, który szuka „początku tam, gdzie go potrzebuje"; zachowywała się zanadto poważnie tak, jakgdyby jej czytano wyrok śmierci.

Któraś z pań obecnych zauważyła to, uśmiechnęła się i wskazała ją sąsiadce; to wskazała ją innej; w końcu wiele oczu się na nią zwróciło. Ona to spostrzegła, zrozumiała, w zawstydzeniu spuściła głowę, i ujrzałem dwie łzy, błyszczące w jej oczach.

Spiorunowałem wejrzeniem impertynentki, które z pewnością nie zrozumiały więcej od niej, lecz oburzenie moje zamarło raptownie w płomieniu uczucia dla biednego mego upokorzonego dziecięcia.

Zapomniałem, że to już wyjść pora, nic już nie czułem i nie mogłem od niej oderwać oczu, wpatrując się w ukochaną jakby przez zasłonę upojenia miłości. Kiedyśmy wyszli, w ciemnościach ulicy, przycisnąłem jej ramię, ująłem za rękę i rzekłem: „Wszystko widziałem— mimo to kochałem cię zawsze, lecz teraz kocham więcej, niżeli z początku.

Nie mogę uklęknąć przed tobą, lecz czynię to w myśli i cześcząc ciebie całuję twe stopy, i przysięgam ci, żeś moją miłością, mojem szczęściem i moją dumą! Czyś mię pojęła, dobre moje i piękne stworzenie? Czyś mię pojęła, o, słodkie ukochanie serca mojego?"

Spuściła głowę na moje ramię i zaszlochała, lecz był to płacz radości: słodkie stworzenie zapomniało o urazie i nic nie miało w sercu, prócz miłości dla męża.

Szybko uprowadziłem ją do domu...

Od trzech lat nie spełnione było jedno z naszych gorących pragnień—teraz się spełniło; sądzę jednak, że dzieweczka, która nam przyszła na świat w rok potem, była też trochę córką Dantego.

KONIEC.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Zytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczewa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-spółczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII“

p. **Józefa Weyssenhofa**

pod tytułem

„ZNAJ PANA“.

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego“.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:
12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.
Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.



Rozkład jazdy pociągów.
Od 18-go kwietnia 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 45 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 54 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 5 m. 50 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Kuryer I i II kl. Brześć, Warszawa, Kalisz — odchodzi o godz. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 11 m. 14 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 3 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godzinie 11 m. 25 wieczorem, przychodzi o godz. 6 m. 32 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 10 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 31 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 5 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 50 z rana,

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m, 35 po poł., przychodzi o godz. 6 m. 25 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kowel, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 20 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 15 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godzinie 9 m. 55 w.

Osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 5 m. 20 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Towarowy posp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 16 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa, Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 2 m. 34 po poł.

Towarowy posp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamenka — odchodzi o g. 9 m. 55 wieczorem, przych. o g. 2 m. 34 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 11 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 11 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz, Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa Charków, Łozowaja, Rostów n/D. odchodzi o g. 6 m. 55 wiecz., przychodzi 11 m. 50.

Osobowy. I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D. odchodzi o g. 11 m. 30 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana.

Tow.-osobowy. II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D., odchodzi o g. 7 m. 10 z rana, przychodzi o g. 11 m. 40 wiecz.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.